

# MARYJA

**ZWYCZAJNA, NIEZWYCZAJNA MAMA**



**Materiały ze Słowem Bożym  
dla dzieci i ich rodziców**

**OPRACOWAŁA:**  
**JOLANTA PROKOPIUK**

**KOREKTA:**  
**MAŁGORZATA BORODZIEWICZ**  
**MAGDALENA BORODZIEWICZ**

**OPRACOWANIE GRAFICZNE:**  
**ŁUKASZ KNEĆ**

**Maj 2021**

## MARYJA – ZWYCZAJNA, NIEZWYCZAJNA MAMA

Materiał ze Słowem Bożym przeznaczony jest na trzy dni modlitwy z dzieckiem dotyczący Maryi - mamy przez małe „m” i duże „M”, dlatego też możemy powiedzieć, że jest to mama jednocześnie zwyczajna i niezwykła.

### PIERWSZY DZIEŃ – MARYJA ZIEMSKA MAMA

Czytanie: **Łk 2, 41-52**

*Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.*

1. Opisz historię Jezusa i Jego rodziców swoimi słowami.
2. Co robił Jezus w czasie pielgrzymki do Jerozolimy?
3. Jak reagowała Mama Jezusa na zaginięcie Synka?
4. Czy ty się kiedyś zgubiłeś? Jak się wtedy czułeś?
5. Czy zdarzyło ci się zgubić coś dla ciebie ważnego? Co robiłeś, żeby to znaleźć? Jak się czułeś? Czy byłeś zdenerwowany, smutny?

6. Pokoloruj obrazek



7. Rozwiąż rebus: zakreśl co trzecią literę (rozpocznij od trzeciej)  
i odczytaj hasło.

D O O F G D J K N W E A K L L R T  
E F S Z U Y I K N O L W N Q T Y U

## DRUGI DZIEŃ – MAMA ZWYCZAJNA

### Łk 2, 48-51

*Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany.*

### Joanna Papuzińska: Jak nasza mama zreperowała księżyc

*Mama opowiadała potem, że budziła się w nocy, bo księżyc świecił jej prosto w twarz. Wstała z łóżka, aby zasłonić okno. I wtedy usłyszała, że ktoś pochlupuje na dworze. Więc wyjrzała oknem, ciekawa, co tam się dzieje. I zobaczyła, że księżyc świeci na niebie z bardzo smutną miną, a po drodze osłoniętej matą białą chmurką płynął mu łzy.*

*- Co się stało? - spytała nasza mama. - Dlaczego płaczesz?*

*- Buuuuu!... – rozplakał się księżyc na cały głos- chciałem zobaczyć, jak wygląda z bliska wielkie miasto, spuściłem się na dół, zaczepiłem o wysoką wieżę i obtłukłem sobie rożek!*

*Księżyc odstąpił białą chmurkę i mama zobaczyła, że ma odtrącony dolny róg. Wyglądał zupełnie jak nadłamany rogalik.*

*- Co to będzie! - lamentował księżyc. - Kiedy zrobię się znów okrągły, będę wyglądał jak plasterek sera nadgryziony przez myszy! Wszyscy mnie wyśmieją!*

*- Cicho - powiedziała mama. - Cicho, bo pobudzisz dzieci. Chodź tu, na balkon, połóż się na leżaku i poświeć mi, a ja spróbuję wymyślić jakąś radę na twoje zmartwienie.*

*Księżyc podpłynął do balkonu i ułożył się ostrożnie na leżaku. A mama założyła szlafrok, pantofle i poszła do kuchni.*

*Cicho wyciągnęła stolnicę, mąkę, jaja, śmietanę i zagniotła wielki kawał żółciutkiego ciasta. Z tego ciasta ulepiła rożek, taki, jakiego brakowało księżycowi.*

*- Siedź teraz spokojnie – powiedziała - to ci przyprawię ten twój nieszczęsny rożek. Okleiła mama księżycowi brodę ciastem równiutko i wylepiła taki sam rożek jak ten, co się obtłukł. Potem wzięła jeszcze parę skórek pomarańczowych i skórkami, jak plastrami, przylepiła ciasto do księżycy.*

*- Gotowe! - powiedziała. - Za kilka dni rożek ci przyrośnie i będziesz mógł te plasterki wyrzucić. Ale pamiętaj, na drugi raz nie bądź gapą, omijaj sterczące dachy i wysokie wieże. Przecież mogłeś się rozbić na kawałki!*

1. Na czym polegała zwyczajność mamy z bajki? Co robiła?
2. Na czym polega zwyczajność Mamy Jezusa z opowieści ewangelicznej?
3. W jaki sposób pomaga ci twoja mama, jaka jest zwyczajność twojej mamy?

Maryja pomaga nam w naszych codziennych, zwykłych sprawach.  
Można powiedzieć jej o wszystkim na modlitwie.



## TRZECI DZIEŃ – MAMA NADZWYCZAJNA

### Joanna Papuzińska: Jak nasza mama odczarowała wielkoluda

Pośrodku naszego miasta jest park. Pośrodku parku - zjeżdżalnia, drabinki i boisko do grania w piłkę. Tam zawsze chodzimy się bawić.

Aż tu nie wiadomo skąd zjawił się kiedyś w mieście wielkolud. Od razu zajął cały park dla siebie. Na bramie wywiesił tablicę: Nikomu niewolno tu wchodzić, choćby nie wiem co”.

Całymi dniami wylegiwał się na trawnikach, a wszystkie dzieci musiały bawić się na ulicy.

Któregoś dnia nasz najmłodszy brat rzucił piłkę tak mocno, że przeleciała przez ogrodzenie i wpadła do parku.

Wszyscy, nawet dorośli panowie, bali się tego wielkoluda. Ale nasza mama – nie. Podeszła do niego bliźutko i zawołała:

- Nie pozwalam dokuczać matemu dziecku!

A ponieważ zobaczyła, że wielkolud ma kurtkę rozerwaną na plecach, powiedziała jeszcze:

- Taki duży, a wygląda jak obdartus! Jak panu nie wstyd!

Proszę zaczekać, wezmę igłę z nitką i zaszyję dziurę!

Bo naszą mamę okropnie denerwuje, kiedy ktoś jest nieporządnie ubrany. Więc poszła nas po igłę i nici, przystawiła do pleców wielkoluda drabinę ogrodniczą i zaczęła mu cerować kurtkę.

Szyła, szyła, aż nagle drabina zachybotowała się i nasza mama niechcący ukuła wielkoluda igłą.

- O, przepraszam - powiedziała, bo wielkolud syknął.

Ale wielkolud syczał dalej. Mama zobaczyła, że przez dziurkę zrobioną igłą powietrze ucieka z niego jak z przedziurawionej opony. Kurczył się i kurczył, a po pięciu minutach stał się zwyczajnym chłopakiem – mniej więcej takim jak ja.

- Bardzo dziękuję! - powiedział do mamy. - Pani mnie odczarowała! Ja byłem bardzo zarozumiałym chłopcem i ciągle chodziłem nadęty. Zdawało mi się, że jestem najmądrzejszy, najpiękniejszy i najważniejszy na świecie.

Od tego nadymania robiłem się coraz większy i większy, aż w końcu stałem się wielkoludem. Z początku podobało mi się to nawet, bo byłem największy i najsilniejszy. Ale co z tego? Nikt mnie nie lubił, nikt nie chciał się ze mną bawić. Teraz wiem, że lepiej być zwyczajnym chłopcem i nie nadymać się. Mogę wrócić do domu. Do widzenia! A tutaj jest piłeczka!

I znów w naszym mieście stało się wesoło i bezpiecznie jak zawsze. Znów mogliśmy spędzać całe dnie w parku. Ale od tej pory nasza mama boi się, żeby któryś z nas nie zamienił się w wielkoluda.

*Dlatego mam zawsze naszykowaną miseczkę z mydłem i słomką do puszczania baniek. Gdy tylko któryś z nas zacznie sobie myśleć, że jest „naj... naj... naj...” i nadymać się – mama daje mu słomkę i mówi:*

*- Masz, popuszczaj sobie trochę baniek mydlanych. To ci dobrze zrobi, wydmuchasz z siebie całą zarozumiałość. Bo zdaje się, że jesteś za bardzo nadęty!*



1. Na czym polegała nadzwyczajność Mamy z bajki?
2. Na czym polega nadzwyczajność Maryi jako Matki Jezusa?